GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Ner. 46. | 23. Kwietnia 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia dnia 14. Kwietnia.* —

Dyrekcyja uprzywilejowanego austryjackiego narodowego Banku, spaliła dnia wczorajszego dziesięć milijonów ZR. w pieniądzach papierowych przez siebie wykupionych we Wtorek, 13. Kwietnia o godzinie 9. rano, w domu na stoku przed bramą zwaną Stubenthor, w obecności wyznaczonych c. k. Komissarzy i c. k. Izby rachunkowéj stanu, kredytu i centralnéj.

W dalszym ciągu spisów w gazetach wiedeńskich do dnia 15. Kwietnia dochodzących, a przez Komissyją dla dotkniętych powodzią ustanowioną, N. Panu podanych, ogół darów wynosi 5246 ZR. 43 2/5 kr.; przez powszechną składkę weszło 1692 ZR. 17 kr.

Przewielebny Biskup Lincki, Jérzy Tomasz Ziegler, właściciel dóbr Garsten, dał Komissyi przez N. Pana ustanowionéj sto mac owsa na zasiew wiosniany dla dotkniętych powodzią.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazety warszawskie zawierają następujące postanowienie N. Cesarza Rossyjskiego i Króla Polskiego, zwołujące Sejm:

Wypis z Protokółu Sekretaryjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj I. Cesarz wszech Rossyj, Król Polski i t. d. i t. d. i t. d. — Wszem w obec i komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czynimy: — Zapatrzywszy się na artykuły 31 i 87 Ustawy konstytucyjnéj Królestwa Naszego Polskiego, tudzież na artykuły 90, 91 i 93 statutu organicznego o reprezentacyi narodowéj; postanowiliśmy zwołać obie Izby sejmowe w stołeczném mieście Naszém Warszawie.

Sejm otwartym będzie dnia 16. (28.) Maja, zostanie zaś zamkniętym dnia 16. (28.) Czerwca roku bieżącego.

Posłowie i Deputowani od gmin zgromadzą się w rzeczonéj stolicy Naszéj na dni siedm przed otwarciem sejmu dla udowodnienia przed Senatem ważności swych wyborów.

Senatorowie Naszego Królestwa Polskiego, zjadą się przeto w téjże stolicy w tymże samym czasie.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani!

Dwanaście lat upłynęło, jak nieśmiertelny wskrzesiciel ojczyzny waszéj zgromadził was po raz pierwszy około Tronu Swojego i wezwał do używania najdroższego z przywilejów, które wam nadał.

Odziedziczywszy berło Jego, równie jak Jego dla was uczucia, powołujemy was na nowo w tym samym zamiarze.

Trzy już odbyte Sejmy dały wam dostatecznie poznać i cel, jaki ma być przedmiotem usiłowań waszych, i to, czego wam unikać wypada.

Doświadczenie wykazało korzyści spokojnych obrad i zgubne skutki niezgody. To doświadczenie dla was straconém nie będzie.

W naradach waszych postępować będziecie, o czém nie wątpimy, z tém zamiłowaniem dobra publicznego, które was zawsze ożywiało; z tym duchem porządku i jedności, który pracom ostatniego zgromadzenia waszego przewodniczył.

Przytém zapewniamy was o życzliwości Naszéj Królewskiéj, Boskiéj was poruczając opiece.

Dań w Petersburgu dnia 25. Marca (6. Kwietnia) roku pańskiego 1830, a panowania Naszego piątego. (Podpisano:) MIKOŁAJ.

Rossyja.

— *z Petersburga d. 19. (31.) Marca* —

O przybyciu N. Pana do Moskwy, umieszczamy z Pszczoły północnéj następujące szczegóły, wyjęte z listu pisanego pod dniem 21. Marca: — Nikt z mieszkańców Moskwy, nawet najznakomitsze osoby, nie domyślały się radości, jakiéj doznała dawna stolica Monarchów Rossyi w dniu 19. Marca. Nie wiedzieliśmy wcale, że Cesarz Jmć wyjechał z St. Petersburga. Miły gość domu Cesarskiego, młody Xiążę Pruski, dawno już oczekiwany w Moskie, przybył dnia 17. Marca. Komuż z nas nie jest drogim brat Cesarzowéj Rossyjskiéj, który i tak przez ludzkość jedna sobie wszystkich. W dniu 19. Marca z rana rozległa się wieść, że Cesarz przybył. Wiadomość tę jeden drugiemu udzielał jak najśpieszniéj. Powątpiewano nawet o niespodziewanéj rado-

ści, dążono do Kremlinu, powiewająca na pałacu cesarskim chorągiew przekonała każdego o prawdzie odebranéj wiadomości. Moskwa uważana jest za obszérne miasto, lecz wtedy można było o tém wątpić, gdyż już wcześnie z rana spostrzeżono mieszkańców, najodleglejszych przedmieść w Kremlinie, którzy przybyli dla widzenia twarzy ukochanego Monarchy. Dwóma dniami wprzód zdawało się, że Kremlin jest bezludny, tylko podczas nabożeństwa widziano tu i ówdzie osoby, udające się do katedry Wniebowzięcia Najświętszéj Panny lub do katedry Archanioła, aby się tam pomodlić przy grobowcu Monarchów Rossyi, pomodlić za najukochańszego Monarchę. Lecz dnia 19. snuło się w Kremlinie mnóstwo ludzi, którzy wszystko porzucili, aby tam jak najprędzéj pośpieszyć. Byłato powszechna uroczystość, winszowano sobie wzaiemnie; wszystkich jedna tylko myśl ożywiała; nie bylito poddani mówiący o swym władzcy, lecz bylyto dzieci mówiące o swym ojcu. Łagodna i łaskawa twarz jego, jaśniała blaskiem naszego szczęścia, które uwielbiany Monarcha z nami podzielał. Ktoby chciał poznać potęgę Rossyi, tenby musiał po umilknieniu huku dział rossyjskich przy brzegach Eufratu i blisko bram Stambułu widzieć władzcę Rossyi w murach Kremlina, w pośród cisnącego się koło niego ludu. Tu wspomnienia dawnych czasów, dzieła Cesarza i miłość ludu, przemawiały językiem, jakiego żadne pióro oddać nie zdoła. Wszystkie stany i osoby łączyły się wspólném wszystkich równo przejmującém uczuciem, którém my Rossyjanie pochlubić się możemy.

Dnia 28. Marca Xiążę Pruski Albrecht w najlepsém zdrowiu powrócił wraz z orszakiem swoim z Moskwy do tutejszéj stolicy.

Donoszą z Erzerum pod dniem 11. Lutego, że śnieg głęboki wstrzymał dowóz żywności z okolic, i że już dwa dni oczekiwano przybycia poczty z Tiflis.

Turcyja.

Dokończenie wiadomości z Serwii, przerwanéj w przeszłym Numerze:

Mówiąc o podatkach rzekł Xiążę Miłosz między innémi: „Do tych czas płacił naród pod różną nazwą podatki, które nie tylko W. Porta, ale i każdy Wezyr według swego widzi mi się mógł podwyższać; wszystkie te podatki, wraz z owemi za produkta krajowe i pogłównem w jednę summę zbite, będą rocznie W. Porcie pod nazwą „oznaczonéj daniny, która nigdy nie będzie podwyższana“, opłacane; posiadłości prywatne Turków, jako to: domy, ogrody i t. d., będą od nich odkupione; za pożytki zaś Sułtańskie, jako to: z Mukataa, Siamet i Sipahiluk, będzie roczna opłata wyznaczona i do daniny przyłączona. — Dalej wyliczył Xiążę korzyści narodu, z zabezpieczenia i nietykalności majątku, zawisłego wprzód całkiem od samowładności Turków, przy zakwitnieniu handlu, zarobkowości, zaprowadzeniu szkół, drukarni i szpitalów, szczególniéj zaś przy wspieraniu umiejętności, cywilizacyi i t. d. Tu winszował Miłosz narodowi szczęścia z osiągnienia wszystkich tak dawno z upragnieniem oczekiwanych swobód i praw, i oznajmił Zgromadzeniu, że deputacyja w Konstantynopolu ma potrzebne instrukcyje, aby wszystko, co jeszcze należycie nie ustanowione, z W. Porta oznaczyła i ukończyła; reprezentantów zaś narodu zwołał dla tego, aby onym wręczył chatiszeryf Sułtana, iżby rząd Serwii uorganizowali. Wyłożył obszernie obowiązki rządu ku narodowi, jakoteż narodu ku rządowi; przytoczywszy z historyi przykłady ileto Państw, które wiekami stały, utraciły swoję wolność i zaginęły, i wskazawszy przyczyny tego upadku, polecał on wszystkim powszechnie, szczególniéj rządowi, zachowanie nabytych praw dla potomków, i to odrodzenie Serwii, przez odrodzenie obyczajów i ducha publicznego na wiecznie niewzruszonéj podstawie ustalić. Ponieważ człowiek w chwili błogiéj i szczęśliwéj łatwo długie cierpienia zapomina, ostrzegał naród, iżby się nie wyradzał, i zagrzewał go, by odpowiedział słusznym oczekiwaniom świata cywilizowanego, szczególniéj zaś Władzcy Rossyi, opiekującego się narodem Serwijskim i t d. Poczém zwrócił rzecz do siebie i do swojego dotychczasowego rządu: „Dotąd — rzekł on — cały ciężar zarządu na mnie samym spoczywał. Od lat przeszło czterdziestu całém mojém było usiłowaniem, ten cel osiągnąć; jedyna droga do osiągnienia tegoż, było dla nas to zbawienne, spokojne zachowywanie się i posłuszeństwo ku W. Porcie, takie było nawet wyraźne życzenie i rozkaz naszego dostojnego i spaniałego Opiekuna Cesarza Jmci Rossyjskiego. Wprawdzie, wielu moich współbraci zapoznawało mię; nieustanne starania moje, przez które zachęcałem naród do trzymania się wiernie téj spokojnéj, jedynie zbawiennéj i do tego celu wiodącéj drogi, miane były za chciwość panowania, rozporządzenia moje, aby potrzebne w tych czasach pieniądze w kassie narodwéj pozostawały, za nienasycone łakomstwo! Okrzyczano mię tyranem, straszydłem chciwém krwi bliźniego. Rozdzierało mi się serce, gdy tak od moich współbraci byłem zapoznawany, miasto, że zasługiwałem na ich zaufanie i miłość; wszelako nieporuszony byłem w mojém przedsięwzięciu, aby ojczyzna kiedyś do tego przyjść mogła kresu. Burzycieli spokojności i przeciwników

naszéj wspólnéj pomyślności według nieodbitéj potrzeby karałem surowo.*) Wszelako nie wątpię bynajmniéj, iżby między wami Serwijanie, był jeden, któryby swojego syna zupełnie nie potępił i na śmierć nie wskazał, gdyby zupełnie był przekonany, iż syn jego ma zamiar powszechnéj zguby, zguby drogiéj ojczyzny. To byłoby nieodzownie skutkiem każdego z tylu knowanych spisków, któreśmy niestety! przeżyli; — przekroczenie naszego posłuszeństwa przeciw Sułtanowi, byłoby było dostateczném powodem dla rządu cesarskiego zaprzeczyć nam słusznego przyznania zastrzeżonych przywilejów; przekroczenie wyraźnego, dla nas tak dobroczynnego rozkazu naszego spaniałego Opiekuna Cesarza Jmci, byłoby było dlań słusznym powodem, zrzec się nas, i pogardzając jako niegodnymi i niewdzięcznymi, zostawić nas naszemu losowi. A zatém nie przez chciwość panowania, lecz tylko z miłości i troskliwości osiągnienia dobra powszechnego, szczęścia naszych potomków i drogiéj ojczyzny przywłaszczyłem sobie najwyższą władzę! Z dotychczasowych podatków, wszystkich dochodów i wydatków, prowadzone były należycie i najsumienniéj rachunki; przekona się naród, że dobrem jego sumiennie zarządzałem. Przez oszczędność zebrałem kilka milijonów! Złożone są w kassie narodowéj w gotowiźnie, wraz ze wszystkiemi rachunkami.“ Wynurzywszy w najczulszych wyrazach wdzięczność narodowi za położone w nim zaufanie, i za przychylność ku niemu przez większą część okazywaną, rzekł daléj: „Teraz stanęliśmy u pożądanego celu, teraz jesteście wy, naród i ojczyzna szczęśliwymi; teraz czas, aby się i ci, którzy mię zapoznawali, przekonali zupełnie, że we wszystkich czynnościach moich, powodowała mną najczystsza miłość do narodu i jedyne życzenie dla dobra powszechnego. Zrzekając się dobrowolnie waszego wyboru i wiecznie niezłomnéj wierności narodu, kilka razy przysięgą ponawianéj i zatwierdzanéj, *bez wezwania i dobrowolnie składam w ręce wasze mój urząd.* Przyjaciele! wybierzcie ojczyznie innego Władzcę, wybierzcie najlepszego i najzdolniejszego z narodu i urządzcie rząd; potém donieście o waszych uchwałach deputacyi narodowéj w Konstantynopolu, aby takowe W. Porta przyjęła i zatwierdziła. Zawsze was szczéra radą moją wspierać będę.“ Gdy ostatnie słowa wymawiał Miłosz, przerwało mu Zgromadzenie odgłosem: „Ojcze! Zbawco ojczyzny! Nie wiemy i nie chcemy innego wyboru! Bóg wybrał cię na naszego zbawcę! My, cały naród, jesteśmy dziećmi twoimi! Niech żyje Miłosz! Niech żyje nasz Xiążę i jego rodzina! Bóg cię wybrał na naszego Władzcę i Pana! Naród zaprzysiągł tobie i twoim potomkom niezłomną wierność! My ponawiamy tę świętą przysięgę, za siebie, za naród i za naszych potomków! Dokończ twojego dzieła, zaprowadź sam rząd dla nas, jak ci się najstósowniéj zdaje! Wszystkie twoje rozporządzenia są dla nas świętemi i niezłomnemi ustawami! Pod twojém przewodnictwem zostaliśmy wolni od najstraszniejszéj tyranii naszych ciemiężców! Naród wszystko tobie winien, tobie winien się wypłacić mieniem i krwią! Ktożby nam mógł lepiéj zachować prawa i swobody nad ciebie, któryś nam je wyjednał i t.d.“ Miłosz chciał kilka razy zabrać głos, ale rozrzewniony oznakami radości tysiącznych głosów zgromadzenia, nie był w stanie. Przy odgłosie przyzwolenia ludu został do pałacu odprowadzony. Urzędnicy, duchowieństwo i wszyscy obecni reprezentanci zebrali się zaraz potém w sądzie wyższym, gdzie wybrany przez ogół wydział, sporządził trzy akta, które zgromadzeniu odczytane i jednomyślnie od niego przyjęte, na trzech zwojach pargaminu napisane, przez wszystkich obecnych po kolei podpisane i pieczęciami stwierdzone, tak, że każdy akt opatrzony był 1000 podpisów. Pierwszy akt adresowany był do Xięcia Miłosza Obrenowicza, którym naród nadaje mu imię „ojca ojczyzny“ i jego, jakoteż jego prawych dziedziców uroczyście panującymi Serbskiemi Xiążętami potwierdza, i tak jemu jakoteż jego następcom przysięgę niezłomnéj wierności i uległości całego narodu odnawia. — Drugi adres obejmuje podziękowanie narodu do Sułtana, z ponowieniem najpokorniejszéj prośby, aby Miłosza Obrenowicza uznał prawym i panującym Xięciem Serbii i godność tę w rodzinie Miłosza dziedzicznie stosownie do wiecznie niezłomnéj uchwały narodu łaskawie potwierdził. — Trzeci akt jest równie adresem dziękczynnym do najspanialszego Monarchy, Serbiją się opiekującego. Praca ta trwała do dnia następującego. W d. 9. Lutego zaprosiło zgromadzenie Xięcia do kościoła, gdzie mu uroczyście te trzy akta wręczone zostały. Zgromadzenie ponowiło Xięciu imieniem narodu przysięgę, poczém ją Xiążę znowu ze strony swojéj narodowi złożył. Duchowieństwo zaintonowało *Te Deum.* Biskup Szabacu Gerasimos miał mowę, któréj ponieważ jest grekiem, nieumiejącym języka serbskiego, nie kładziemy *); zato czuła mowa Arcykapłana

*) Już w d. 17. Stycznia 1827 na Zgromadzeniu narodowém był Miłosz zmuszony bronić się na zarzut łakomstwa i okrucieństwa. — (Przypisek gazety Berlińskiéj.)

*) Biskupi greccy, którzy Serbom, równie jak urzędnicy tureccy i korpusy wojskowe z Konstantynopola bywają posełani, już dla tego są w kraju nienawidzeni.

Szabacu pobudziła większą część zgromadzenia do łez radości. Tak się skończyła ta uroczystość, oprócz uczt Xięcia dla wszystkich obecnych dawanych. Przed pożegnaniem się ze zgromadzeniem, dał Xiążę między innemi onemuż naukę, aby jéj narodowi udzieliło: „Chociaż wszyscy daliście krotnie niewątpliwe dowody waszéj miłości ojczyzny, wszelako przykład cnoty, jaki nam wszystkim stawił niedawno Mility Jowanowicz, zasługuje, aby go publicznie ogłosić.“ Tu przedstawił im Mility Jowanowicza blisko 50 lat mającego, włościanina prostego z Vrbowacu w obwodzie Semendriarskim. „Człowiek ten miał syna jedynaka, który z dwoma jeszcze młodzieńcami, swojemi towarzyszami, przed pięciu laty zabił cudzoziemca i rzucił w Morawę. Z pieniędzy znalezionych przy zabitym dostał syn Mility 18 piastrów i parę pistoletów. Pieniądze i broń zakopał, aby się go ojciec nie pytał. Jeden z jego towarzyszy umarł niebawem na pewną chorobę, drugi utonął w Morawie. Czyn ten, był tajemnicą; nikt o niém nie wiedział prócz syna Mility, jednego z zabójców. Gdy już kilka lat upłynęło, i zabitego ani szukano ani znaleziono, i obadwa wspólnicy zabójstwa nie żyli, i nie było podobieństwa podejrzenia, dobył syn Mility zakopaną broń i pieniądze — atoli od ojca przyciśniony, odkrył tajemnicę. Chociaż jakeśmy rzekli, nie było porozumienia, wszelako ojciec nie wahał się uczynić, co postanowił, związał zabójcę — i oddał go sądowi z tymi czułemi wyrazy: »»Jestto mój syn! moje jedyne dziécię! Wszyscy przysięgliśmy rządowi i naszemu Xięciu wierność, że między sobą nie scierpimy złoczyńcy! Syn mój jest zbójcą — sądzcie go według sprawiedliwości!«« Temu cnotliwemu ojcu darowałem życie obłąkanego syna!« Syn Mility, Szymon zaledwie ma mieć lat 22. *)

Swięty Sawa i Szczepan Duszan ustalili Serbom niezawisłość kościóła od Konstantynopola. Z wywędrowaniem Patryjarchy Arsenijusza w roku 1690 zginęła znowu samoistność kościoła serbskiego. Od tego czasu posełają Serbom z Konstantynopola greckich Biskupów, którzy zwyczajnie urząd swój za prebendę uważając, mało się troszczą o zbawienie dusz swoich owieczek, którym nawet przykro jest uczyć się ich języka. Dawniéj Biskupi greccy trzymali się zawsze Turków, jeździli spaniale, zbrojni mieczem i berłem, i jak dzisiaj żyli swobodnie ze swojego dochodu diminicy (podatek kominowego). Onito powiększyli jeszcze bardziéj nienawiść narodową Serbów ku Grekom. Niedawno chciano diminicę zamienić na stałą opłatę, co jeszcze nie dało się zrobić. Z resztą duchowieństwo ulega sądowi świeckiemu, i Popi i Mnichy wskazani bywają na karę cielesną. (Przypisek gazety Berlińskiéj.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courrier z d. 3. Kwietnia donosi: »Upoważnieni jesteśmy zaprzeczyć wieść, będącą w obiegu względem zdrowia Króla Jmci. W prawdzie Król Jmć był słaby, w skutek afekcyi żółciowéj przez zaziębienie powstałej, atoli podług ostatnich wiadomości ma się Monarcha lepiéj, a jego wyzdrowienie najlepiéj szło.«

Według oświadczenia Hra. Aberdeen danego w Izbie wyższéj d. 2. Kwietnia, i P. Peel w Izbie niższéj, nie mogą w prawdzie na teraz dokumenta sciągające się do układów z Grecyją Parlamentowi być przełożone, jednakże trzy intresowane Mocarstwa w téj mierze zupełnie się zgodziły, główne układy są ukończone, i nie pozostaje jak tylko kilka mniéj ważnych punktów między Xięciem Leopoldem a wspomnionemi Mocarstwami do załatwienia.

Między kilkoma członkami Izby niższéj przyszło do rozpraw względem uwagi przypisywanéj Sekretarzowi administracyi, dotyczącéj się szpitala w Malcie: mianowicie, że dano nagle rozkazy, aby roboty około tego szpitala przyspieszyć, twierdząc, że Sekretarz administracyi wyraził się, iż się to dzieje, ponieważ flota angielska może być w przypadku, że się będzie musiała potykać. Z czego wnioskowano, iż Anglija w ostatnim roku była na punkcie prowadzenia wojny ku obronie Turcyi. Ministrowie oświadczyli to być fałszem, nie dawszy z resztą dalszego objaśnienia powyższych wyrazów Sekretarzowi administracyi przypisywanych.

*) Wypadek ten przypomina podobny z roku 1816. Podówczas przełożony kancelaryi nadwornéy w Belgradzie, Piotr Moler i Metropolita Nikszyc chcieli podnieść rokosz przeciw Miłoszowi, i w tym celu połączyli się z Paszą Belgradzkim. Przedstawili mu jakoteż W. Wezyrowi, iż nietrudno będzie lud rozbroić; ale inaczéj się stało. W zebranéj radzie w Belgradzie pochwycili kniaziowie kanclerza, związali go i skazali na śmierć, którą sam Pasza musiał kazać wykonać. Nikszyc został w Szabacu zabity.

(Przypisek gazety Berlińskiéj.)

Sprostowanie. W tym samym artykule, numerze przeszłym, ostatnim przypisku, wierszu 5tym od dołu, miasto: „jak szychty i szlaki“ czytaj: „jak szychty i żużle“ i t. d.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Szkalmierzanki*, Opera we 3 aktach (dla tutejszego teatru napisana).

Teatr niemiecki. — Jutro: *Die weisse Frau*, Oper in 3 Akten.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 17. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.